

# Piwnica pod Baranami, Ona

Ona

Ona była tak dziwna  
Pół Zuzanna, pół dziwka.  
Powiedziała mi kiedyś:  
Taką chciałeś mnie mieć.  
Ona była tak śmieszna  
Pół femme fatale, pół dziecko  
W gestach kruchych, niezdarnych,  
W każdej z nie swoich ról.  
Ona była tak śmieszna  
W każdej z nie swoich ról.  
Kiedy łyzy miała w oczach-  
-Żywe krople diamentów  
Palce drżały i z zimna  
Prawie umarły już...  
Uwieszona u boku  
Swej dwuznacznej sympatii  
Jak współczesna Safona  
Nie odrzekła mi nic.  
Uwieszona u boku  
Nie odrzekła mi nic.  
I tak dzień za dniem  
Ta kobieta dręczy mnie.  
Skąd przychodzi, nie wie nikt,  
Czemu kradnie moje sny.  
I tak dzień za dniem  
Ta kobieta dręczy mnie.  
Skąd przychodzi, nie wie nikt,  
Czemu kradnie moje sny.  
I na torach pozostał  
Wiersza strzęp porzucony  
Zniknął tramwaj niebieski,  
Który uwiózł ją gdzieś.  
Ona była tak dziwna,  
Pół przeklęta, pół święta,  
Pół Zuzanna, pół dziwka,  
Pół pokuta, pół grzech.  
Ona była tak dziwna,  
Pół pokuta, pół grzech...